

2. W „Głosie znad Niemna” - tygodniku Związku Polaków na Białorusi z 17 września 1999 roku.

Tadeusz Malewicz - wiceprezes Związku Polaków na Białorusi

II Zjazd Rodzin Osadników Wojskowych i Cywilnych Kresów Wschodnich w Warszawie

Losy osadników

W dniach 4-5 września br. w Warszawie odbył się II Zjazd Rodzin Osadników Wojskowych i Cywilnych Kresów Wschodnich. Osadników, którzy otrzymali jako nagrodę za udział w wojnie polsko-bolszewickiej przydziały ziemi na Kresach Wschodnich Rzeczypospolitej Polskiej.

Otrzymywali oni niewielkie kawałki ziemi z wielkich majątków wykupionych u właścicieli przez państwo lub z podziału majątków byłych carskich urzędników i właścicieli, którzy wyjechali do Rosji.

A więc mieszkaniec wsi - Białorusin nie był skrzywdzony przez sąsiada-osadnika, jak to często starają się przedstawiać niektóre środki masowego przekazu.

Rozpoczynali gospodarowanie od zera. Budowali domy, budynki gospodarcze, sprowadzali nowe gatunki nasion, bydła, kupowali sprzęt i narzędzia. Często służyli przykładem swym sąsiadom, którym zresztą niekiedy przychodzili z pomocą. Ale przyszedł 17 września 1939 roku i agresja Związku Radzieckiego. Masowe wywózki na Syberię rozpoczęły się 10 lutego 1940 roku. Po latach głodu i chłodu, poniewierki, pracy ponad ludzkie siły, poniżenia, nienawiści i pogardy, zostawiając na „niehumanitarnej ziemi” młodość, zdrowie, groby bliskich i znajomych postanowili się ratować. Jedni udali się z armią Andersa na Bliski Wschód, do Palestyny, Indii, Australii, Afryki, a stamtąd do Anglii, Stanów Zjednoczonych i Kanady. Inni z armią Berlinga jako „repatrianci”, a raczej „ekspatrianci” - do Polski Ludowej.

Mieszkając na Zachodzie i w Polsce mają życie lepsze niż my, którzy mieszkaliśmy i mieszkamy w „komunistycznym raju”, ale tęsknią za „krajem lat dzieciennych”, pamiętają pola i łąki, mogiły krewnych i bliskich pomordowanych przez budowniczych „nowego ładu”.

O tym wszystkim mówili na Zjeździe uczestnicy i goście. Bolesne wspomnienia towarzyszą członkom rodzin osadników do dziś.

Mówiono też o przyszłości, o kierunkach działania i współpracy z rodakami na Wschodzie.

Uczestnicy zjazdu uczcili pamięć zmarłych, pomordowanych i

zaginionych osadników chwilą ciszy. Pierwszy dzień zjazdu uświetnił akowiec kapitan S. Siemiątkowski, który odczytał swój poemat o walce oddziału AK z Niemcami pod Bieniakoniami.

Podczas kolacji śpiewano piosenki przedwojenne, ludowe, piosenki z dzieciństwa. W Katedrze Polowej Wojska Polskiego została odprawiona Msza św. w intencji ojców żołnierzy, matek, które ratowały na wygnaniu życie dzieci, niemowląt i dzieci, które ginęły, zmarłych i żyjących osadników.

Na zakończenie mszy zabrzmiała przepiękna pieśń. Z piersi uczestników zjazdu płynęły słowa:

***„Przed twe Ołtarze
Zanosim wołanie:
Ojczyznę wolną
Pobłogosław Panie!”***

Następnie odbyło się złożenie wieńców i kwiatów przy Grobie Nieznanego Żołnierza, pomniku Marszałka Piłsudskiego, pomniku Sybirakom. Na podkładach pomnika Sybirakom wyryte są nazwy miejscowości skąd wywożono na Syberię, a także nazwy miejsc masowych mordów i kaźni: Berezwech, Ihumeń, Kuropaty, Mińsk, Łuniniec, Pińsk, Grodno, Stołbce, Baranowicze, Dżisna, Wilejka, Kodziowce, a także liczne nazwy miejscowości syberyjskich i kazachstańskich dokąd byli wywożeni Polacy, w tym i osadnicy.

Złożeniu kwiatów przy Grobie Nieznanego Żołnierza towarzyszyły zmiana warty honorowej i defilada kompanii reprezentacyjnej Wojsk Lądowych z orkiestrą.

W imieniu Zarządu Głównego ZPB złożyłem uczestnikom zjazdu najserdeczniejsze życzenia zdrowia, pogody ducha, wytrwałości, aktywności społecznej w swoich środowiskach.